Nr. poj. 10 fenigów

Nr. poj. 10 fenigów

DZIENNIK BERLIŃSKI

Adres redakcji i administracji:
BERLIN W., Schlüterstraße 57.
Telefon: Bismark 7546.
Pocztowe konto czekowe: Berlin NW 7, nr. 4203

wychodzi codziennie
(prócz niedziel i świąt).

EKSPEDYCJA: Bytom GS. (Beuthen OS.) Kurfürstenstr. 19.

Cena abonamentu na poczcie miesięcznie 2,00 mk
Wysyłka pod opaską w Niemczech 3,00 mk. miesięcz
Abonament w agencjach 2,00 marki miesięcznie
Cena ogłoszeń w Niemczech:
:—: Za 1 milimetr ośmiołamowy 10 fenigów. :—

Rok XXIX | Niedziela, 26-go lipca 1925 | Nr. 166

Swiat wobec mniejszości narodowych

W piśmie naszem z dnia 3. i 4. lipca br. wskazaliśmy na niebezpieczeństwo, jakie grozi pokojowi świata z powodu niezaspokojenia słusznych żądań mniejszości narodowych oraz daliśmy sprawozdanie z warszawskich obrad Międzynarodowej Unji Towarzystw dla spraw Ligi Narodów.

Głosy nasze nie są odosobnione. Ta część polityków i światlejszych ludzi w Europie, która dalej patrzy, również widzi niebezpieczeństwo, związane z tem, że w wielu krajach prawie nic nie zrobiono dla mniejszości narodowych i dla zachowania ich praw. Ale tylko niewiele państw, między niemi na pierwszem miejscu Polska, przyjęły wobec świata zobowiązanie, że wolność mniejszości dla swobodnego układania swego życia narodowego będzie szanowaną, oraz — co jest bardzo ważne — popieraną przez państwo. Niemcy przyjęły w konwencji Genewskiej zobowiązania wobec mniejszości polskiej na Śląsku Opolskim, nic ich jednak nie wiąże w stosunku do Polaków gdzieindziej, np. w Warmji i na Mazurach oraz wobec innych mniejszości jak Duńczyków, Serbo-Łyżyczan, Litwinów. Jak jednak nawet formalnie przyjęte zobowiązania są wykonywane, wiemy bardzo dobrze.

Ostatnio na tamtegorocznym kongresie w Lyonie i tegorocznym w Warszawie wyraziła wspomniana Unja przekonanie, że wszystkie państwa a nie tylko niektóre, jak Polska, winny być zobowiązane traktatami międzynarodowymi do ochrony i popierania dążeń mniejszości. A więc i Niemcy winny być tak zobowiązane i winno się wobec przedstawicieli wszystkich państw badać, czy zobowiązania te są dotrzymane. Wprawdzie Międzynarodowa Unja nie ma bezpośredniej władzy i jest tylko opinją przedstawicieli państw i narodów, jednakowoż opinja ta ma wpływ na Ligę Narodów i pośrednio może wiele rzeczy przeprowadzić. Przy korzystnym układzie stosunków dojdziemy może do tego, że świat weźmie nas w obronę wobec dotychczasowych szykan i upośledzeń władz stosowanych wobec nas w Niemczech. Ważną tu jest uchwała Unji Międzyparlamentarnej, która przygotowuje sprawy dla konferencji międzynarodowych, by utworzyć komisje złożone z równej części z przedstawicieli większości i mniejszości narodowych i by komisje te wypracowały wnioski dla Ligi Narodów, zmierzające do ochrony mniejszości. Sprawę mniejszości włączyła też w program swych prac Międzynarodówka robotnicza.

Sprawę mniejszości porusza też prasa niemiecka. Czyni ona to jednak w sposób jednostronny i ciasny, bo myśli tylko o swobodach dla Niemców, będących zagranicą, a równocześnie w innych atrykułach atakuje mniejszości narodowościowe w Niemczech i odmawia im prawa do pełnego niekrępowanego rozwoju. Możemy tylko przyklasnąć temu, co pisze gazeta „O. Z. am Abend" z dnia 22. bm.: „Czy Europa chce dłużej znosić ucisk podwładnych narodowości? Czy w żadnym z kierowniczych rządów nie obudzi się poczucie, że to źródło niebezpieczeństwa powinno być nareszcie zamknięte? Jeśli dojdzie do konferencji dyplomatycznej w sprawie układu zabezpieczającego wówczas zagadnienie mniejszości nie powinno być pominięte, bo jest ono jednem z najgłówniejszych momentów niebezpieczeństwa". Jest to bardzo słusznie powiedziane, trzeba jednak, by takie głosy niemieckie były całkiem szczere i by społeczeństwo niemieckie nie chciało wykorzystywać międzynarodowej ochrony dla swych ziomków, z równoczesnym przemilczaniem i pomijaniem obowiązków, jakie Niemcy mają wobec własnych mniejszości. Ustawodawstwo niemieckie wobec mniejszości narodowych musi być rozszerzone, i objęte niem powinne być wszystkie dzielnice niemieckie, zamieszkałe przez mniejszości. Nad ustawodawstwem tem powinna być roztoczona opieka Ligi Narodów, jak to się dzieje w stosunku do Polski. Zanim to się nie stanie, nie będzie można myśleć o rozwiązaniu całokształtu spraw mniejszości narodowych w Europie i prawo to będzie nadal ropiejącą raną w polityce międzynarodowej.

Katastrofalny kryzys w Niemczech.

Berlin. Pogarszający się ustawicznie kryzys w niemieckim przemyśle zagłębia Ruhry spowodował zajęcie się rządu niemieckiego tą sprawą. Masowe zwalnianie robotników z kopalń przybrało tak zastraszające rozmiary, że rząd czuł się zniewolony wglądnąć w tę sprawę. W tym celu zwołana została do Berlina konferencja pracodawców i pracobiorców, która pod przewodnictwem kanclerza Rzeszy ma się zająć trudnem położeniem przemysłu niemieckiego i wyszukaniem środków, jakich użyć trzeba, ażeby zapobiec katastrofie.

„Corriere Della Sera" podaje następującą wiadomość z Berlina: „Kryzys przemysłowy coraz większe zatacza kręgi. Kryzys ów przybiera zastraszające rozmiary zwłaszcza w dziedzinie przemysłu metalowego, a to z powodu braku gotówki oraz zmniejszenia kredytów, co uniemożliwia sprzedaż wyrobów tak w kraju, jak i zagranicą. Codziennie z większych środków przemysłu metalowego nadchodzą wiadomości o zamykaniu fabryk poszczególnych oraz zwalnianiu robotników. Dzieje się to w Duisburgu i w Gelsenkirchen, gdzie pewne towarzystwo ma w ruchu tylko dwie fabryki z ogólnej liczby dziewięciu, jak również w Bochum, nie mówiąc o innych miejscowościach mniej ważnych. Krupp zawiesił pracę w dwóch fabrykach w Rheinhausen, zwalniając pięciuset robotników. Perspektywy na przyszłość nie przedstawiają się w świetle różowem."

Koła gospodarcze Niemiec żądają zakończenie wojny cłowej.

Berlin. W niemieckich kołach rządowych toczą się w dalszym ciągu obrady nad odpowiedzią na ostatnią notę rządu polskiego w sprawie rokowań gospodarczych z Niemcami. Jak nam donoszą z miarodajnych źródeł, na czynniki rządowe nadal wywierany jest silny nacisk, ażeby delegacja niemiecka zajęła stanowisko, któreby umożliwiło jak najrychlej podjęcie rokowań z rządem polskim i doprowadziło do porozumienia. Przez sfery gospodarcze Niemiec jest uważana wojna celna z Polską jako „zły interes". Jak dotąd jednak starania te nie wydały żadnych rezultatów. W niemieckich kołach rządowych istnieje raczej dążność do przedłużenia obecnego stanu rzeczy. Prawdopodobnie też w tym kierunku pójdzie nota rządu niemieckiego. Zredagowanie noty ma być ukończone wkrótce tak, że w najbliższym czasie znane będzie ostateczne stanowisko Niemiec które albo umożliwi dalsze rokowania, albo też stworzy przeszkody nie do przezwyciężenia.

OPINJA MAŁOPOLSKI O WOJNIE CELNEJ.

Kraków. W tutejszych kołach gospodarczych panuje przekonanie, że trudności celne, powstałe ostatnio między Polską a Niemcami, nie mają żadnego poważniejszego znaczenia dla życia gospodarczego Polski. Jeśli chodzi o eksport Polski, to rynki zbytu dotychczasowi importerzy do Niemiec bardzo łatwo znajdą gdzieindziej. Co do przywozu zaś z Niemiec, to oferty z innych państw, jak Czechsłowacji, Austrji, Francji i nawet Anglji napływają tak licznie i tak korzystnie że niewątpliwie rynek polski w zupełności będzie mógł uniezależnić się od przemysłu niemieckiego. Gdyby zaś ten stan rzeczy potrwał dłużej, niewątpliwie oferty czeskie, austrjackie, francuskie i angielskie znalazłyby trwały zbyt na rynku polskim i nawet wówczas, gdyby Niemcy starały się wrócić na rynek polski, to im się to już nie uda. Pociągnie to za sobą niepowetowane straty i szkody tylko dla Niemiec.

Potężny huragan nawiedził Francję i Anglję.

Paryż. Onegdaj wielkie obszary Francji nawiedzone zostały bardzo silnemi burzami, przyczem 15 osób poniosło porażenia od pioruna.

W niektórych okolicach ogromne ulewy zniszczyły kompletne zbiory.

W samym Paryżu na licznych domach zostały zerwane dachy. Wielki dom towarowy spłonął od uderzenia pioruna.

W okolicy Bordeaux trąby powietrzne wyrządziły ogromne szkody nietylko w winnicach, ale zerwały także kilka mostów. W okolicy Tuluzy wicher zburzył dom, grzebiąc pod jego gruzami pięć osób.

Również z Anglji dochodzą wiadomości o wielkich burzach, tak m. i. w Londynie szalał huragan, który zniszczył arsenały i doki. Spadające z zniszczonych dachów i kominów cegły zabiły 4 osoby.

Urzędnicy wmieszani w oszustwa w Niemczech.

Berlin. „Neue Berliner Zeitung" donosi o aresztowaniu 8 osób, między nimi kilku urzędników miejskich, wmieszanych w aferę braci Saksów, którzy popełnili miljonowe oszustwa na szkodę licznych władz gminnych. Aresztowani znajdują się w więzieniu śledczem. Zarządzono także śledztwo przeciwko 2 adwokatów berlińskim.

W związku ze sprawą kupca Marxa, którego aresztowano pod zarzutem oszustwa i podrabiania dokumentów na niekorzyść zarządu monopolu Rzeszy pozbawiono stanowisk w zarządzie monopolu Rzeszy dyrektorów Fielitza i Horwitza, jakoteż urzędnika Wilde i odstawiono ich do aresztu śledczego. Aresztowanym zarzuca się, że byli poinformowani o machinacjach kupca Marxa.

Nowe bogactwa zdrojowe Polski.

Warszawa. W klinice Uniwersytetu Jagiellońskiego pod kierunkiem Witolda Orłowskiego i docenta Dr. Tempki prowadzono od dwóch lat badania nad wodą ze źródła Zubera w Krynicy, które ukończono w tych dniach z sensacyjnym wynikiem.

Jak się bowiem okazało woda ze źródła Zubera przewyższa swoją siłą leczniczą sławne na świecie wody Vichy jak również źródła karlbadzkie.

Stosowano ją wprawdzie dawniej w chorobach nerek, wątroby, oraz niedomaganiach przewodu pokarmowego, ale lekarzy nie zdawali sobie sprawy, ze znaczenia tego źródła. Dopiero sumienne, dwuletnie badania, przeprowadzone w krakowskiej klinice odsłaniają Polsce nowe bogactwa, o których nie wiedziała.